

# Basia Stępnia-Wilk, Boję się spać

Gdy nie starczą mi własne ręce  
Do łez archiwizacji  
Skruję resztę dokumentu w ramionach  
Na pewno nie twoich  
Dla ciebie kobieta, która płacze  
Nigdy nie ma racji  
To już odruch, że sięgasz skrycie  
Dzień w dzień do katalogu  
Pod bielizną w szafce dziennik  
Przeoglądasz, lecz czeka gazeta  
Więc z resztą po co szukałby mych łez powodu  
Boję się spać, boję się śmiać  
Żebyś nie czytał uważniej  
I nie przeczytał, że obcy ktoś  
Powiedział mi wczoraj, że wyglądam ładnie  
Boję się śmiać, bo śmiech i ja  
To nazbyt podejrzane  
Boję się spać, więc czuwam gdy  
Śniesz Bóg wie o kim, kochanie  
Czasem tylko wiatr z hukiem  
Zamknie nam drzwi i okiennice  
A poza tym wielka cisza  
Skrývámy przed sobą nawzajem  
Banalną niemiłości naszej  
Wielką tajemnicę  
To właściwie nic  
Pocałunek życzliwy na dobranoc  
Na dzień dobry dobre słowo  
I pewność, że nic się nie zdarzy  
Już zawsze to samo  
Wciąż to samo  
Wciąż to samo...  
Boję się spać, boję się śmiać  
Żebyś nie patrzył uważniej  
I nie zobaczył w mych oczach, że  
Twój wzrok tak się w nich nie odbija  
Jak dawniej  
Boję się śmiać, bo śmiech i ja  
To nazbyt podejrzane  
Boję się spać, więc czuwam gdy  
Śniesz Bóg wie o kim, kochanie  
Gdy nie starczą mi własne ręce  
Do łez archiwizacji  
Skruję resztę dokumentu w ramionach  
Na pewno nie twoich  
Dla ciebie kobieta, która płacze  
Nigdy nie ma racji  
Szepcze ci ten żal  
Coraz częściej a mniej, rzadziej boli  
Dziś cię płacz mój też nie zbudzi  
Przygarnie znów dziennik słów kilka,  
Że bliski jest końca plan ucieczki  
Z tej niewoli  
Boję się spać, boję się śmiać  
Żebyś nie milczał wyraźniej  
I nie powiedział mi, późno zbyt  
Spojrzeniem jak kiedyś, że ja  
To szczyt pragnień  
Boję się śmiać, bo śmiech i ja  
To nazbyt podejrzane  
Boję się spać, więc czuwam gdy  
Śnij o kim chcesz już, kochanie